Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 38 (5023) Piątek, 16 Lutego 1940 r

„VILNIAUS KURJERIS"

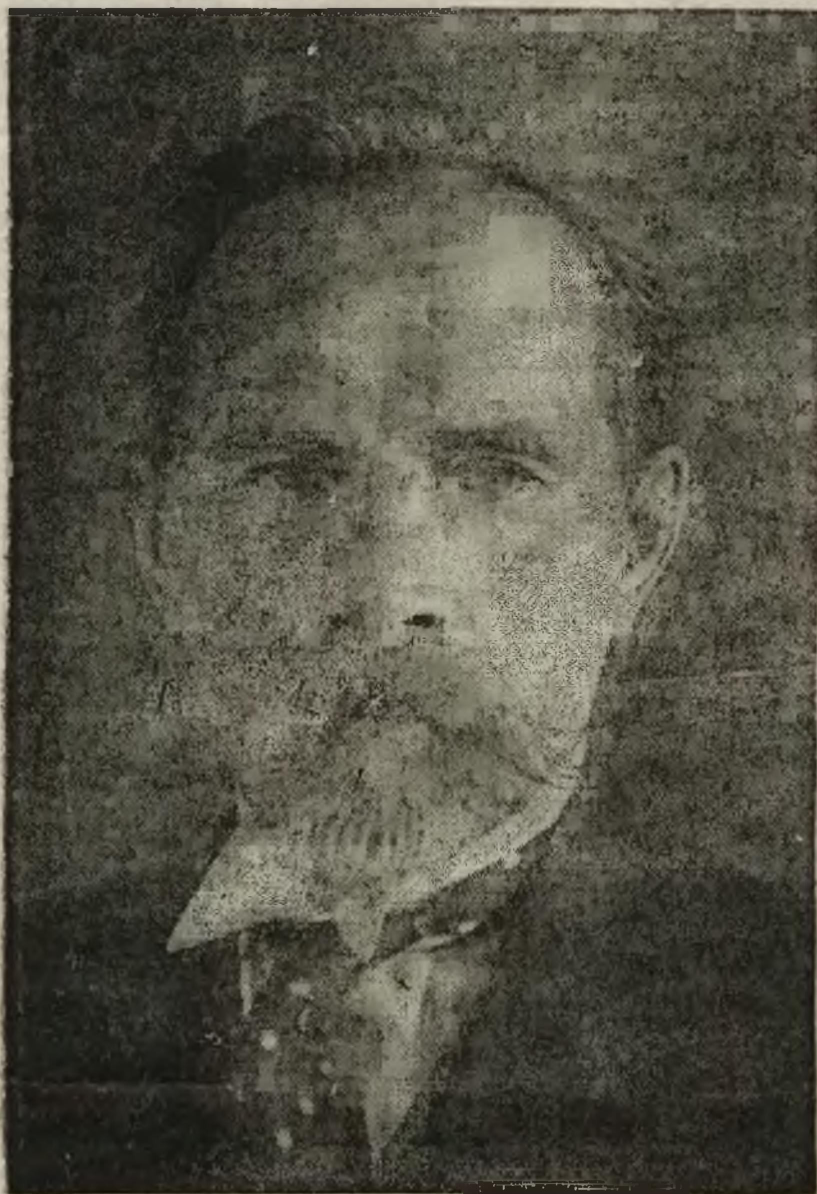
Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

16 LUTY

KOWNO, (Elta). W dniu 16 lutego o godz. 13 Prezydent Republiki Antanas Smetona wygłosi do narodu przemówienie. Przemówienie to będzie z prezydentury transmitowane przez radiostacje w Wilnie i Kownie.



ANTONI SMETONA
Prezydent Republiki Litewskiej

* * *

Od chwili założenia „Kurjera Wileńskiego" nie było bodaj roku, w którym byśmy przemilczeli historyczną wagę daty dzisiejszej. Uważaliśmy, że samo miejsce wychodzenia naszego pisma nakłada na nas obowiązek pozytywnego ustosunkowywania się do faktu powstania i rozwoju niepodległego państwa litewskiego.

16. II. 1939 r. pisaliśmy dosłownie:

...„*Wzajemna współpraca obu narodów przybierała w przeszłości formy, które zostały potępione i znienawidzone przez naród litewski. Ani tych form bronić, ani jakichkolwiek innych form narzucać Litwie naród polski nie chce.*

Znaczenie istotne posiada nie forma, a treść tej wielkiej prawdy, że oba narody polski i litewski, wtedy tylko mogą zachować potęgę i niezależność, jeżeli będą względem siebie solidarne..."

A dalej:

...„*Kult niepodległości w obu państwach w Polsce i w Litwie staje się przez fakt zgody między obu narodami jak gdyby pełniejszy, prawdziwszy i lepszy*".

Może ktoś twierdzić, że dziś te zdania są nieaktualne z powodu wrześniowej tragedii państwa polskiego. Czy jest również nieaktualna zgoda między obu narodami?

Przekonać nas o tym pragną codziennie artykuły, jakie czytamy w „Vilniaus Balsas" i jakie ukazują się często w innych organach prasy litewskiej. Wystarczy wspomnieć ostatni artykuł p. Rondomańskiego w „Trimitasie". Nie stwarzają one sprzyjającej atmosfery dla wspólnego obchodu dzisiejszego święta i nie pozostają bez wpływu na postępowanie społeczeństwa litewskiego. Czytelnicy wybaczą więc, że będziemy powściągliwi w swych wypowiedzeniach.

Państwa powstają i upadają, ale narody nie giną i nie umierają tak szybko.

O kulcie niepodległości więc, o którym dziś w Wilnie mówimy, kulcie niepodległości państwa litewskiego, wolno wyrazić się tak, jak przed rokiem.

Jest on „*jak gdyby pełniejszy prawdziwszy i lepszy*" wtedy gdy panuje „*zgoda między obu narodami*".

Piotr Lemiesz.

Przed kampanią wiosenną nad Renem i Dunajem

Mobilizacja wojennych środków stron walczących i zagrożonych

LONDYN. (Elta). Sekretarz parlamentarny ministerstwa informacji Grigg przemawiając w Altringhame oświadczył iż jest możliwe, że Hitler obecnie przygotowuje wielką ofenzywę. Niemcy posiadają wielkie zapasy materjałów wojennych i dłuższe przygotowanie do wojny, niż ich wrogowie i dlatego gdyby został zadany dobrze przygotowany i powszechny cios, mógłby on mieć bardzo wielkie znaczenie.

PARYŻ. (Elta). Komunikat francuski donosi: „Atak niemiecki na zachód od Saary nie udał się. Zatrzymany został jeden statek niemiecki, który odprowadzony został do portu we Francji".

LONDYN. (Elta). Admiralicja donosi, iż zostały zniszczone dwie z łodzi podwodnych, które zatopiły „Gretafield", „British Triumph" i „Sułtan Star". Łódź podwodna, która zatopiła statek „Sułtan Star", została zatopiona w ciągu pół godziny.

LONDYN. (Elta). Reuter donosi z Francji, iż angielski minister wojny Stanley przybył do sztabu generalnego, gdzie będzie w przeciągu kilku dni gościem naczelnego dowództwa wojennego.

LONDYN. (Elta). Komitet kontroli kontrabandy w ubiegłym tygodniu sprawdził 123 statki i 32 ładunki, które pozostały niesprawdzone z ubiegłego tygodnia. W 97 wypadkach udzielono zezwolenia na dalsze transportowanie ładunków.

LONDYN. (Elta). W środę ogłoszono w Londynie wiadomość, iż rząd Wielkiej Brytanii zażądał nowych uzupełniających kredytów w wysokości 1.802.600 funtów szterlingów, z których 400.000 funtów szterlingów rząd przeznaczy dla urzędów tajnej służby, 200.000 funtów na eksport, 180.000 funtów na centralny komitet pomocy dla uchodźców, 560.000 — dla ministerstwa pracy i urzędn ochrony cywilnej

LONDYN. (Elta). Według wiadomości z kół giełdy zbożowej w Londynie, państwa sprzymierzone zakupiły na obszarze nad Dunajem od początku stycznia bieżącego roku około 250.000 ton zboża. Zakupione zboże przesłane zostanie z portów na Dunaju do Marsylii.

BIAŁOGRÓD. (Elta). DNB komunikuje, iż Anglicy w jednej spółce żeglugi jugosłowiańskiej zakupili dwa statki o ogólnym tonażu 31.900 ton. Przeprowadzane są jakoby rokowania, celem zakupu innych statków o tonażu do 100.000 ton.

KOPENHAGA. (Elta). Straż przybrzeżna wysp Farer zatrzymała czterech lotników niemieckich, którzy zmuszeni byli do lądowania na tych wyspach. Lotnicy ci będą internowani.

AMSTERDAM. (Elta). W pierwszej Izbie poselskiej w Holandii wniesiono projekt ustawy, na podstawie której rząd Holandii otrzyma prawo rozpisania pożyczki wewnętrznej w wysokości 300.000.000 florenów. Prawdopodobnie pożyczka ta będzie prawie przymusową.

BUDAPESZT. (Elta). Ministerstwo obrony kraju powołało na kontrolę wszystkich rezerwistów poniżej 60 lat, którzy mają się stawić w oznaczonych miejscach, pomiędzy 26 lutym a 21 marca.

Dodatkowa mobilizacja we Włoszech

RZYM. (Elta). Ogłoszono w Italii rozporządzenie o powołaniu roczników wojskowych z lat 1919 i 1923. Powołani muszą stawić się na początku marca.

RZYM. (Elta). Najwyższa rada obrony kraju zebrała się w dniu 14 lutego, pod przewodnictwem Mussoliniego, na szóste i jednocześnie ostatnie posiedzenie. Ogłoszony został następujący komunikat ofic-

(Dokończenie na str. 2)

Ciągle mowa o Kaukazie

STAMBUŁ (Elta). Reuter donosi, iż pogłoski o tym, jakoby Niemcy powiadomiły Turcję, iż wyślą półmilionową armię do obrony źródeł naftowych na Kaukazie, w tureckich kołach oficjalnych są uważane za bezpodstawne i absurdalne.

RZYM (Elta). Pismo „Piccolo" pisze, iż przybyli do Palestyny żołnierze z Nowej Zelandii w razie potrzeby będą wysłani do pogranicza kaukazkiego.

Finowie wytrzymują wielką ofenzywę na całym froncie

Ciężkie walki na lądzie i w powietrzu trwają bez przerwy

HELSINKI, (Elta). We środę ogłoszony komunikat naczelnego dowództwa fińskiego podaje, iż w przesmyku Karelskim nieprzyjaciel nadal atakował. Na wschód od Summa oddziałom armii sowieckiej udało się zająć kilka przednich punktów fińskich. Nie udało się Rosjanom przedrzeć przez drugą fińską linię obronną. We wszystkich innych odcinkach ataki armii sowieckiej zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na liniach fińskich pozostało około tysiąca zabitych żołnierzy rosyjskich i około 10 czołgów. Walki trwają.

Na północno-wschód od jeziora Ładogi Finowie odparli kilka prób ataku nieprzyjacielskiego. Zostały tam zniszczone 2 czołgi. Pod Kuhm został zniszczony cały batalion nieprzyjacielski i Finowie oczyścili cały szereg pozycyj armii sowieckiej. Na wybrzeżu morskim baterie fińskie ostrzeliwały oddziały armii sowieckiej posuwającej się na lodzie. Nieprzyjaciel doznał wielkich strat. Pozatem baterie fińskie zniszczyły kilka samochodów pancernych nieprzyjaciela. Na północno-wschód od jeziora Ładogi fińskie baterie nadbrzeżne pomyślnie ostrzeliwały posuwającą się armię sowiecką.

We wtorek lotnictwo fińskie kilkakrotnie brało udział w ostrych spotkaniach z samolotami Związku Sowieckiego i pomyślnie bombardowało transporty żywności nieprzyjaciela i skoncentrowane wojska. Samoloty sowieckie bombardowały znajdujące się w głębi Finlandii miasta Lahti, Borg, Heinola i pomniejsze sąsiednie miasta. Naskutek bombardowania w miastach tych wybuchły pożary. Zostało zabitych i rannych kilka osób cywilnych.

Na terenie działań wojennych lotnictwo Zw. Sowieckiego okazało żywą działalność. Rosjanie bombardowali Viborg. Przypuszczają, iż we wtorek nad Finlandią dokonało lotów kilkaset samolotów sowieckich. Według stwierdzonych wiadomości lotnicy fińscy i baterie przeciwlotnicze strąciły 17 samolotów rosyjskich. Strącenie dwóch samolotów nie jest dotychczas stwierdzone.

3 dywizje — polska, francuska i kanadyjska gotowe do wyjazdu

NOWY YORK (Elta). „New York Times" donosi, iż w razie dalszej skutecznej ofenzywy armji sowieckiej, poczyniono przygotowania wysłania do Finlandii po jednej polskiej, francuskiej i kanadyjskiej dywizji. Pismo oświadcza, iż nie jest wiadome o wysłaniu dywizji angielskiej do Finlandii.

*

LONDYN (Elta). Według Havasa obywatelom W. Brytanii zezwolono zaciągnąć się do armii fińskiej.

100 tysięcy dzieci fińskich do Danii.

KOPENHAGA (Elta). Duński komitet pomocy Finlandii, jak Havas donosi, wezwał ludność Danii do przygotowania się na przyjęcie w bliskiej przyszłości 100.000 dzieci fińskich.

Szwecja wzmacnia obronę lotniczą

SZTOKHOLM (Elta). Obie Izby szwedzkie przyjęły wniesiony przez rząd projekt o wyasygnowaniu na budowę pewnych umocnień 28 miljonów koron a na zakup materiałów lotniczych i budowę lotnisk — 24 miljonów koron. Przyjęta również została ustawa o obowiązku właścicieli domów budowy schronów przeciwlotniczych.

U. S. A. pod znakiem zbrojeń własnych i cudzych

WASZYNGTON, (Elta). Komisja kongresu dla spraw floty przyjęła program rozbudowy floty w najbliższych dwu latach, przewidziany na sumę 655 milionów dolarów. Program ten był mocno popierany przez prezydenta Roosevelta. Przewiduje on budowę 21 okrętów wojennych i 22 statków pomocniczych, w tym trzech lotniskowców, których tonaż będzie większy od obecnych lotniskowców amerykańskich, oraz nie ustalono jeszcze ilość krążowników i łodzi podwodnych. Lotnictwo amerykańskie będzie również rozbudowane z minimum 3.000 do minimum 4.500 samolotów.

Programu tego nie należy utożsamiać z programem budżetu floty, który ustalony został na sumę 976 milionów dolarów i który wczoraj został przyjęty przez komisję kredytową kongresu.

*

WASZYNGTON, (Elta). Koła rządowe w dniu 14 lutego oświadczyły, iż łodzie podwodne prawnie mogą zatapiać statki St. Zjednoczonych, zmuszone do udawania się do portów kontroli brytyjskiej, jedynie w tych wypadkach o ile zostanie sprawdzone, iż ładunek tych statków stanowi więcej niż 50 proc. kontrabandy przeznaczonej dla wrogów Niemiec.

*

NOWY YORK, (Elta). Instytut opinii publicznej na przeprowadzoną ankietę wśród społeczeństwa: „Czy Stany Zjednoczone mają wstrzymać sprzedaż broni, amunicji, produktów naftowych i innych materiałów wojennych dla Japonii" — otrzymał 75 proc. odpowiedzi pozytywnych a 25 negatywnych.

Sowiety zabezpieczają swe południowe granice

Linie ochronne przy współudziale speców niemieckich

Korespondent „Lietuvos Žinios" donosi ze Sztokholmu, że według wiadomości „Evening-Standart", Dr. Todt, którym swoim czasie budował linię Zygfryda i słynne autostrady niemieckie, w chwili obecnej bawi na Kaukazie. Wraz z nim przybyło tam sporo innych specjalistów. Celem jego podróży jest zbadanie możliwości budowania tam linii obronnej, projektowanej przez Rząd ZSSR. Linia ta miałaby przebiegać w pobliżu granicy sowieckiej. Związek Sowiecki obawia się bowiem napaści Turków z pomocą Anglii i Francji. Jak wiadomo siły sprzymierzeńców organizuje tam już od pewnego czasu gen. Weygand. Według wiadomości korespondenta budowa linii ma być wkrótce rozpoczęta. Po zatym Dr. Todt ma zająć się reorganizacją sowieckiego przemysłu samochodowego.

*

Korespondent rzymski „XX Amžius" podaje za „Mesagero" o projektach budowy przez Sowiety linii obronnej również na granicy rumuńskiej. Z drugiej strony „Stampa" donosi, że Niemcy mają gwarantować Rumunii nietykalność ze strony Sowietów.

Konflikt węgiersko-rumuński zaostrza się

Korespondent „XX Amžius" donosi z Rzymu, że ton prasy węgierskiej w stosunku do Rumunii stale się zaostrza. Pismo węgierskie ostro atakuje nowe ustawodawstwo rumuńskie, które przyczyni wiele kłopotu mniejszościom narodowym. We włoskich kołach politycznych przypuszczają, że Włochy raz jeszcze podejmą inicjatywę pośrednictwa pomiędzy Rumunią i Węgrami. Wczorajsza prasa włoska wyraża przypuszczenie, że węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przybędzie znowu do Włoch. Podróż jego ma nosić charakter nieoficjalny.

P. Tuka jest bez precedensu

Nowy wywiad słowackiego premiera

na temat wierności politycznej

BRATYSŁAWA. (Elta). Premier Słowacji Tuka wygłosił na przyjęciu dziennikarzy zagranicznych przemówienie, w którym między innymi oświadczył, iż często słychać twierdzenia, że Słowacja jest pod protektoratem Niemiec i przynależy do suwerenności Rzeszy. Tuka stwierdził, iż opieka Rzeszy nad Słowacją jest doskonałą w całkowitym tego słowa znaczeniu. Niemcy zawsze wyrażają się o Słowakach jako o swoich sprzymierzeńcach, a Słowacy tak samo wyrażają się o narodzie niemieckim. Dalej premier Tnka wskazał, iż oficerowie niemieccy znajdują się w Słowacji dlatego, ponieważ on sam ich zaprosił do pomocy przy organizacji nowoczesnej policji w Słowacji. Następnie premier Tuka stanowczo wypowiedział się przeciwko ewentualnemu włączeniu Słowacji do państwa czeskiego, któreby w przyszłości powstało. Gdyby w obecnym konflikcie Niemcy przegrały, Słowacja całymi siłami walczyłaby przeciwko tym, którzy zagroziliby jej niepodległości.

Huragan śnieżny nad Węgrami

Zatarasowane zostały drogi do Budapesztu

BUDAPESZT. (Elta). W dniu 14 lutego przeszedł przez Węgry huragan z szybkością 100 klm na godzinę. Warstwy śniegu zasypały drogi. Do hal w Budapeszcie nie mogła być dostarczona żywność. Nie wyruszył także żaden pociąg. Pozostali w mieście mieszkańcy miejscowości podmiejskich, nie mogli powrócić do swych mieszkań. Około 200 ludzi zostało odciętych do miasta na lotnisku w Budapeszcie. Przez dwa dni dostarczali im żywność narciarze. Teatry zostały unieruchomione, bowiem artyści nie mogą przybyć do teatrów.

TELEFONEM Z KOWNA

Min. Komunikacji przeniesione zostanie do Wilna 1 maja br.

Sprawa przeniesienia Ministerstwa Komunikacji z Kowna do Wilna została zdecydowana w tym sensie, że nastąpi to w dn. 1 maja br.

Sąd odrzucił prośbę dr. Gojdzia

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych Sąd Najwyższy odalił prośbę dr. Gojdzia o zastosowanie wobec niego amnestii.

Odrzucenie podania b. medyków-Żydów

Rada Wydziału Lekarskiego Uniw. Witolda Wielkiego w Kownie odrzuciła podanie absolwentów medycyny · Żydów wydziału lekarskiego b. USB., by pozwolono im na zdawanie końcowych egzaminów medycznych w języku polskim.

Przed kampanią wiosenną nad Renem i Dunajem

(*Dokończenie ze str. 1*)

jalny: „Po wyczerpaniu programu Duce podkreślił ważność tych posiedzeń w obecnych okolicznościach oraz znaczenie predyskutowanych zagadnień, w których omówiono organizację wojskową narodu, mobilizację ludności cywilnej i ekonomiczną, autarkję gospodarczą, oraz po dokonaniu przeglądu dokonanych prac ogłosił zamknięcie 17 sesji rady".

*

BERN (Elta). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, iż generalny sztab armii otrzymał od wielu obywateli szwajcarskich prośby o pozwolenie wstąpienia na ochotników do armii fińskiej. Sztab generalny ogłosił, iż zakaz wstępowania do służby wojskowej obcych państw dotyczy nie tylko tych osób, które muszą odbyć w Szwajcarii obowiązek wojskowy, lecz wszystkich obywateli Szwajcarii. Ci, którzy łamią tę ustawę mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem wojennym.

Policja polska na posterunkach w okupacji niemieckiej

BERLIN. (Elta). Jak DNB donosi, w przyszłości w miastach generalnej guberni ruch regulować będzie jedynie policja, składająca się z Polaków. DNB przypomina, iż już od listopada ub. r. bezpieczeństwa ludności i porządku w miastach o ludności polskiej pilnują policjanci Polacy. Policjanci ubrani są w stare uniformy policji polskiej, jedynie zamiast orła byłej Polski, mają znaki odpowiednich miast i powiatów. Policja polska pilnuje jedynie bezpieczeństwa ludności polskiej i reguluje ruch. W Krakowie jest 450 policjantów Polaków, oraz 13 polskich oficerów policji. Na obszarach b. Polski, znajdujących się pod władzą Niemiec, a zamieszkałych przez ludność ukraińską i górali zorganizowana została policja pomocnicza z pośród tej ludności.

KOMUNIKAT Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

Korespondencja z Polską

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, w uzupełnieniu swego komunikatu z dn. 24 ub. m. podaje, że przesyłki pocztowe do okupowanego przez Niemcy terytorium Polski i t. zw. general gubernatorstwa (Warszawa, Kraków, Lublin, Radom i część woj. lwowskiego) ograniczać się muszą do pocztówek i otwartych, nie poleconych listów, wagi najwyżej 250 gr. Korespondencja dopuszczalna jest tylko w języku polskim albo niemieckim; używanie innych oprócz łacińskiego lub niemieckiego alfabetów (rozchodzi się głównie o cyrylicę i hebrajski) jest zabronione.

Przesyłki pocztowe na tereny zajęte przez ZSSR nie podlegają żadnym specjalnym ograniczeniom.

Paczki i przekazy pocztowe na teren całej Polski nie mogą być na razie przesyłane

8 kandydatów do Sądu Konkursowego

złoży uroczystą przysięgę i podpiszą deklarację bezinteresowności

Donieśliśmy już, że jutro, w sobotę, 17 bm., w gmachu Sądu Okręgowego odbędzie się ogólne zebranie 1000 wierzycieli upadłego domu bankowego T. Bunimowicza, celem wybrania 5 członków Zarządu Konkursowego, który pokieruje dalszymi pracami przy ostatecznej likwidacji masy upadłościowej.

Najliczniejsze to w Wilnie zgromadzenie wierzycieli będzie miało ułatwione zadanie. Na przedpłypnym bowiem zebraniu wierzycieli, jak już o tym informowaliśmy, wyłoniono nazwiska 8 wierzycieli—na kandydatów do Zarządu Konkursowego. O ile więc ktoś z pośród tysiąca wierzycieli nie wysunie nowych kandydatów, wybór członków Zarządu Konkursowego dokonany zostanie z liczby tych 8 kandydatów.

Obecnie wyłoniła się jeszcze jedna niezmiernie ważna kwestia. Według litewskiego postępowania cywilnego zakres działania Zarządu Konkursowego i jego kompetencje, są bardzo obszerne. Ponadto aczkolwiek członkom Zarządu Konkursowego nie przysługuje prawo do otrzymania stałej gaży, to jednak otrzymają oni 2 procent od każdej tranzakcji likwidacyjnej. Jeżeli więc dokonana zostanie tranzakcja, powiedzmy, w wysokości 2 milionów litów—członkowie Zarządu Konkursowego otrzymują tytułem wynagrodzenia 20 tysięcy litów.

W związku z tym zapadła uchwała, iż wszyscy kandydaci do Zarządu Konkursowego, jeszcze przed dokonaniem wyboru, złożą uroczystą przysięgę i podpiszą deklarację, w której zrzekają się oni wszelkiego rodzaju wynagrodzenia i przekazują przypadająca na ich rzecz według ustawy sumę do proporcjonalnego podziału między wszystkimi wierzycielami. Deklaracja ta zostanie zatwierdzona przez notariusza.

(c)

Tematy dnia

(a) Jak wiemy z depesz Elty cała uwaga świata koncentruje się obecnie na decydujących walkach na linii Mannerheima w Finlandii. Przesmyk karelski znajduje się teraz na ustach każdego Europejczyka, każdego niemal człowieka. Sam fakt, że z jednej strony dowodzi oddziałami osobiście marszałek Mannerheim, a z drugiej sam Woroszyłow, jest zapewno wystarczająco wymowny. Finowie przyznali w środę, że część ich fortów na jednym z odcinków została zdobyta przez wojska sowieckie, ale jest to rzekomo niezbyt znaczny sukces. Na innych bowiem odcinkach wojska fińskie nie straciły piędzi ziemi, a cała druga linia obronna jest na całej długości frontu nietknięta. W każdym bądź razie sytuacja jest bardzo poważna, w akcji biorą udział wielkie czołgi i walka toczy się na gigantyczną miarę. Z drugiej strony w państwach, sprzyjających Finlandii, wzrastają nawoływania o natychmiastową pomoc dla Finów.

Również nadzwyczaj ciekawą rzeczą jest informacja dostarczona przez Eltę o koncentracji wojsk dominialnych angielskich na bliskim wschodzie. Wizyta Anthony Edena w Kairze i przegląd dokonany przez niego wojsk hinduskich wywarły na świecie wielkie wrażenie. Stambulskie pismo „Star" widzi w tej koncentracji dowód, że Anglia wykona swe zobowiązania względem Turcji.

Trzecią ważną kwestią, absorbującą obecnie polityków europejskich, to coraz większe straty państw neutralnych w statkach. Organ liberalny norweski, o olbrzymim nakładzie „Tidende" ubolewa nad tym faktem i dowodzi konieczności represji aż do zerwania stosunków gospodarczych z jednym z państw wojujących włącznie.

Mołotow pojedzie do Berlina?

„L. Žinios": Niektóre z pośród dosyć autorytatywnych osobistości niemieckich twierdzą, że o ściślejszym zbliżeniu politycznym ZSSR z Trzecią Rzeszą będzie się mówiło w niedalekiej przyszłości w Berlinie, dokąd przybędzie z rewizytą sam Mołotow. Po powrocie niemieckiej delegacji handlowej z ZSRR do Berlina, wizyta Mołotowa w Berlinie jest nie tylko możliwa, lecz niemal pewna.

Narazie wystarczają komentarze niemieckie

MOSKWA (Elta). Prasa sowiecka nie zamieściła jeszcze komentarzy w sprawie zawartego porozumienia ekonomicznego sowiecko-niemieckiego. Pisma sowieckie cytują jedynie komentarze prasy niemieckiej, w których podkreślona jest ważność tej umowy dla stosunków gospodarczych obu krajów.

Niedawno w „Trimitas" ukazał się artykuł p. Rondomańskiego p. t. „Rozrachujmy się". Dotychczas nie wdając się w spór z tego rodzaju enuncjacjami, przedrukowywaliśmy je in extenso, jednak tym razem zrezygnujemy z tego w przekonaniu, że większość społeczeństwa litewskiego i czynniki miarodajne nie podzielają poglądów autora, a przeto przedrukowywanie jego byłoby niepożądanym jątrzeniem stosunków między społeczeństwem polskim i litewskim.

SPRAWY POLSKIE

Zaprzeczenie b. min. Becka

„Wieści Polskie" — wychodzące w Budapeszcie donoszą:

Były minister spraw zagranicznych Beck, internowany w Rumunii, zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, które pojawiły się o rzekomym zniknięciu z jego mieszkania ważnych papierów państwowych. — Minister Beck wszystkie archiwalne dokumenty, które przewiózł z Polski do Rumunii przekazał rządowi polskiemu w Angers.

Królowa Elżbieta wśród uchodźców

Z tegoż tygodnika dowiadujemy się, iż 2 lutego królowa W. Brytanii Elżbieta zwiedziła w piątek londyński ośrodek pomocy dla uchodźców polskich.

Po pięciu miesiącach wojny

Wyniki i przewidywania

Wypowiadano ostatnio przypuszczenie, że wobec całkowitego „zakorkowania" betonem i żelazem zachodniego frontu od Akwizgranu aż do Bazylei, przeciwnicy zrezygnują z przełamywania tej zapory i zaczną poszukiwać rozstrzygnięć na innych frontach, któreby w tym celu miały powstać.

W tych pomysłach znać refleksje z wojny światowej. Istotnie, w r. 1918 klęska czwórprzymierza rozpoczęła się w dolinie Wardaru, w Macedonii.

Przykład ten nie jest jednak dla obecnej wojny aktualny. Podówczas państwa czwórprzymierza były prawie całkowicie przez przeciwników otoczone. Istniały fronty: zachodni, wschodni, włoski, rumuński, kaukaski, syryjsko-palestyński, macedoński. Obecnie front jest tylko jeden, gdyż wojna w Finlandii jest sprawą zupełnie odrębną.

Gdzież są te punkty na mapie, w których mogłyby powstać nowe fronty — oczywiście poza frontem zachodnim i jego ewent. przedłużeniem bądź na Belgię i Holandię, badź na Szwajcarię? W ogólnem mniemaniu temi punktami są: Rumunia oraz styk trzech państw Bliskiego Wschodu—Turcji, Iranu i Iraku.

Jeżeli Rumunia wyjdzie cało z tej wojny, będzie mogła powiedzieć o sobie, że jest prawdziwym „dzieckiem szczęścia". Więcej niż połowę jej terytorium pragną rewindykować sąsiedzi. Miała dwóch sąsiadów (Jugosławię i Polskę), którzy nie rościli do niej żadnych pretensyj, a z Polską łączył ją sojusz polityczny i wojskowy. Postanowień tego sojuszu we wrześniu 1939 r. Rumunia nie wykonała. Najzasobniejsze w Europie źródła naftowe czynią z niej objekt szczególnego zainteresowania wielkich państw militarnych. W czasie wojny zainteresowanie to wzrasta wielokrotnie, bowiem produkty pochodne ropy naftowej są obecnie najcenniejszym, niezastąpionym paliwem wojennym.

Produkcja nafty a potrzeby Niemiec

Ogólnoświatowa produkcja ropy wyniosła w r. 1939 207 milionów ton (w r. 1900 tylko 12 milionów ton!) Z tego przypada na Rumunię 4,65 milionów ton.

Ileż tego paliwa potrzebują państwa wojujące?

W. Brytania i Francja pokrywają z łatwością całe swoje zapotrzebowanie dowozem ze St. Zjedn. Ameryki Półn., których produkcja wynosi więcej niż połowę ogólnoświatowej (126 milionów ton), oraz z Iraku i Iranu (produkcja około 10 milionów ton). Niemcy mają własnej ropy około 1/2 miliona i produkują syntetycznej benzyny około 3 milionów ton. Ale ich roczne pokojowe zapotrzebowanie wynosi przeszło 7 milionów ton, podczas wojny zaś szacowane jest na około 20 milionów ton! Skąd wziąć taką ilość skoro największe nawet zapasy po pewnym czasie zaczną się wyczerpywać?

Najbliższe pola naftowe — galicyjskie — mogą dać narazie nie więcej, niż 1/2 miliona ton — jeżeli przy tym szyby nie są w czasie wojny zniszczone. Jest to więc drobiazg. Trzeba szukać dalej. Z. S. S. R. jest bogaty w naftę (21 milionów ton rocznej produkcji) Ale własne zużycie w zmotoryzowanych Sowietach jest bardzo duże, a sprawność transportowa szwankuje. W r. 1938 Sowiety eksportowały tylko 1 milion ton, który obecnie pożre im wojna finlandzka. Jest to więc dla Niemiec źródło bardzo niepewne. W bliskim zasięgu ich pozostaje tylko Rumunia. Ale i tu są liczne przeszkody.

Przedewszystkiem brak wspólnej granicy. Cenny towar trzeba wieźć bądź przez Węgry, bądź koleją przez Czerniowce—Lwów—Kraków. Dunaj akurat tego roku zamarzł. Przytym, na tej ostatniej drodze wagony z Rumunii wyjeżdżają pełne, a przychodzą do Rzeszy puste. Aby temu dziwnemu zjawisku kres położyć Niemcy uzyskali zgodę na własne konwoje transportów wzdłuż kolei, na której owe cuda się dzieją.

Druga trudność: 73 proc. szybów naftowych rumuńskich jest własnością nie rumuńską. Pod naciskiem Anglii i Francji zarządy tych kopalń sprzeciwiły się dostawom dla Niemiec, co zmusiło rząd niemiecki do utworzenia Komisariatu naftowego, mającego prawo dysponować całą produkcją nafty. Ale rząd rumuński jest pomiędzy młotem a kowadłem i znaczne podwyższenie dostaw dla Niemiec grozi mu konfliktem z państwami sprzymierzonymi.

Front naftowy rumuński

W tych warunkach może w Berlinie powstać zamiar powtórzenia eksperymentu z r. 1917 i zbrojnego zajęcia Rumunii pod tym czy innym pretekstem, z zaproszeniem do podzielenia się łupem Sowietom (Bessarabia), Bułgarii (Dobrudża), Węgier (Siedmiogród). Tym zamiarom jednak przeciwdziałają — Włochy. Pod wpływem Rzymu Węgry odraczają swoje pretensje rewizjonistyczne względem Rumunii na czas wojny. To samo za namową Turcji zdaje się czynić Bułgaria. Ponadto gwarancje francusko-angielskie, udzielone Rumunii na wiosnę r. ub. niezachęcają ewent. przeciwników Rumunii do wejścia w ostry konflikt z gwarantami.

Czy powstanie front bałkański

Prasa światowa — nietylko brukowa—raz po raz donosi o zamierzonym jakoby ataku Niemców i ich ewentualnych sojuszników na Rumunię. Pomawiane są o to samo również państwa zachodnie.

Wyobraźmy sobie, że Niemcy za cichą zgodą Sowietów, po przez Węgry, biorące udział w wyprawie, uderzają na Rumunię. W powodzenie militarne trudno tu wątpić. Ale jakie są dalsze tego skutki dyplomatyczno-wojskowe? Gdzieś na przestrzeni pomiędzy Konstancą, Salonikami a Adrianopolem powstaje nowy front. Po jednej stronie Niemcy i, ewent. Bułgarzy (Węgry i Sowiety nie posunęłyby się dalej poza zajęcie terenów, o które im chodzi). Po drugiej — Turcja, Grecja, państwa arabskie Lewantu, oraz siły anglo-francuskie.

Flota anglo francuska wchodzi do Morza Czarnego i flankuje wojska niemieckie u ujścia Dunaju. Włochy, urażone nieposłuszeństwem krnąbrnego pupila—Węgier i zaniepokojone posunięciem się Sowietów aż po ujście Dunaju, oddalają się od koalicji proniemieckiej. Niemcy dostają całkowicie w swe ręce pola naftowe rumuńskie z ich $4\frac{1}{2}$ milionami ton, z czego, zresztą, wypadnie coś odstąpić wspólnikom wyprawy.

Ogólny rezultat: uzyskanie pokrycia zaledwie 1/5 części wojennego zapotrzebowania nafty i to za nieproporcjonalnie wysoką cenę: 1) pomnożenia o kilku liczby swoich przeciwników wojennych, 2) przeznaczenia znacznych sił na odległy teren uboczny, oraz 3) silnego ochłodzenia przyjaźni z Włochami.

Nie, minusy tej imprezy wyraźnie przeważają nad plusami. Niemcy nie mają obecnie powodu puszczać się na kombinacje desperackie. Ustawiczna żądza sensacyj, charakteryzująca dziennikarzy niższej klasy, popycha dzienniki często do robienia z igły widłów. W rzeczywistości problem rumuński narazie sprowadza się do ostrej konkurencji dyplomatyczno-gospodarczej o naftę i inne produkty wywozu rumuńskiego. Sojusznicy zachodni działają przeciwko podwyższeniu eksportu tych artykułów do Niemiec, o co właśnie tym ostatnim chodzi, ale niewątpliwie są bardzo dalecy od tego, aby z tego powodu tworzyć nowy front wojenny.

Dopóki Rumunia potrafi utrzymać pewną równowagę w swoich stosunkach handlowych z obu stronami, będącymi w wojnie, dopóty walka o naftę rumuńską pozostanie w granicach t. zw. wojny dyplomatyczno-handlowej. Dopiero zupełna monopolizacja wywozu rumuńskiego przez jedną ze stron wojujących stwarza dla drugiej strony konieczność ostrzejszej interwencji.

Wprawdzie, utworzenie Komisariatu do spraw nafty wskazuje na to, że Rumunia ulega Niemcom, jednakże wpływ Włoch i innych państw Entente'y Bałkańskiej powstrzymają zapewne od tak wielkiej uległości, że aż stało by się to niebezpiecznym dla pokoju na Bałkanach.

Wojna jest bardzo niewygodnym, ostatecznym środkiem zdobywania sobie natychmiastowych korzyści ekonomicznych. Wstrząs wojenny zawsze hamuje produkcję i dezorganizuje aparat handlowy i transportowy. Taniej wypada kupować naftę u sąsiada, niż po zdobyciu jego terytorium, organizować na nowo produkcję i transport.

Szanse powstania w nadchodzącym sezonie wojennym nowego frontu — bałkańskiego — i wkroczenia w szranki orężne kilku nowych belligerentów — są minimalne.

Armia gen. Weygand'a

Azja Mniejsza, dolina Eufratu i Tygrysu, kolebka ludzkości, przestrzeń pełna legend i śladów zniszczonych—też przez wojny!—cywilizacyj jest drugim punktem na mapie, na który utkwione są oczy całego świata.

Na obszarach Syrii i Iraku gromadzona jest duża armia sojusznicza, złożona głównie z wojsk kolonialnych angielskich i francuskich. Dowództwo jej spoczywa w rękach znanego gen. Weygand'a, rezydującego w Beirucie, podczas gdy angielski gen. Archibald Wawell jest szefem sojuszniczej floty morskiej i powietrznej z siedzibą w Kairze. Nie ulega przytem wątpliwości, że siły zbrojne Egiptu, Iraku, Persji i Afganistanu są obok Turcji, pod rozstrzygającym wpływem dyplomacji i dowództwa wojskowego anglo-francuskiego. Ta bardzo różnolita armia pod jednolitym dowództwem stanowi bardzo wielką siłę wojenną.

O cóż chodzi? Co jest przyczyną zgromadzenia tak mocnych sił na tym odległym od głównego terenu walk półwyspie azjatyckim?

Prasa sojusznicza zachowuje na ten temat wymowne milczenie, a sugestie propagandy niemieckiej i sowieckiej imputują W. Brytanii i Francji światoburcze nieomal zamiary. Mimo jednak szczupłości danych, umożliwiających uchylenie zasłony, która przykrywa plany przeciwników, można uznać za pewnik, że

1) bezpośrednim powodem powstania armii gen. Weygand'a jest najcenniejsze płynne paliwo wojenne, najobficiej, poza Ameryką, tryskające właśnie na przestrzeniach pomiędzy morzami Czarnym, Kaspijskim i Zatoką Perską,

2) armia ta utworzona została w celach defenzywnych.

Pola naftowe Iraku i Persji dają rocznie, jak to już było zaznaczone, około 10 milionów ton ropy. Wyłącznymi odbiorcami jej są dzisiejsi przeciwnicy Niemiec. Kilka ogromnych naftociągów prowadzi ropę do angielskich i francuskich portów w Syrii, Palestynie i nad zatoką Perską. Dla anglo-francuskiego aparatu wojennego są to instrumenty bezcennej wartości. Ich utracenie lub przerwanie może wywołać w funkcjonowaniu tego aparatu katastrofalne skutki.

Odkąd zakres współdziałania Niemiec i ZSSR, zaczął się rozszerzać, możliwość zawikłań na Bliskim Wschodzie wzrosła i beneficjenci miejscowych źródeł nafty musieli zatroszczyć się o ich zabezpieczenie przed pożądliwym okiem rywali.

Cała niezmiernie pracowita i wytężona akcja zachodnich sprzymierzeńców aby pozyskać Turcję wywołana była głównie chęcią stworzenia na Bliskim Wschodzie silnego bastionu mogącego powpowstrzymać ewentualne parcie Włoch ku wschodnim wybrzeżom Morza Śródziemnego. Z chwilą kiedy żmudne pertraktacje anglo-francusko-sowieckie zakończyły się nagłym zawarciem kryptosojuszu niemiecko-sowieckiego — uznano za potrzebne bastion turecki znacznie wzmocnić. Powstała kolorowa armia gen. Weygand'a.

Baku i Mossul

Obie strony pomawiają dziś siebie wzajemnie o agresywne zamiary względem cudzej nafty. Świat sprzyjający państwom zachodnim chciałby widzieć coprędzej ofenzywę połączonych armij— tureckiej, perskiej i gen. Weygand'a na Baku i przerwanie naftociągu, prowadzącego stamtąd ropę do Batumu nad Morzem Czarnem. Przyjaciele III-ej Rzeszy i Z. S. S. R. (jak dziwnie by to brzmiało parę lat temu!) żywią w sercu radosną nadzieję, że z wiosną wielkie armie sowieckie spadną jak piorun z gór Kaukazu na Kerbuk i Mossul i dalej, aż do zatoki Perskiej, może nawet do Indyj...

Zapewne, wszystko kiedyś być może. Narazie, jednak, faktem jest, że Z. S. S. R. nie znajduje się w stanie wojny ani z Francją i W. Brytanią, ani z Turcją czy Iranem. Nie zdaje się też, aby ci domniemani przeciwnicy mieli wielką do tego ochotę — zanim na decydującym teatrze wojny szala powodzenia nie zacznie przechylać się silniej na jedną ze stron.

Ofenzywa sowiecka, którąby wyszła z Kaukazu w kierunku Syrii lub Zatoki Perskiej, mobilizuje i jednoczy cztery państwa muzułmańskie: Turcję, Irak, Iran i Afganistan. Są one już połączone paktem o nieagresji, zawartym w Saadabad, który ma charakter umowy o wzajemnej pomocy. Polityka sowiecka przyjęła tradycyjne dążenia Rosji do Konstantynopola i cieśnin. To jest istotny, niezmienny kierunek dążeń rosyjskich. Nie jest nim natomiast ani Mezopotamia ani Syria. Pochód rosyjski w tym kierunku dla celów niemieckich jest wyłączony, zaś dla celów rosyjskich — conajmniej przedwczesny.

Odwrotnie, sojusznicy zachodni nie mają widocznego bezpośredniego celu wszczynać wojnę z przeciwnikiem, którego można długo i dotkliwie bić, ale jest bardzo trudno pobić.

W obecnym etapie wojny armia gen. Weygand'a ma cele obronne. Przeznaczeniem jej jest ochrona obecnego korzystnego i niezmiernie ważnego dla sojuszników stanu rzeczy na Bliskim Wschodzie (nafta i Kanał Suezki) i rozbicie każdego przeciwnika, któryby na ich niekorzyść ten stan rzeczy usiłował zmienić. Jakie z wykonania tego zadania wynikłyby cele ofenzywne tej armji — to już inna, dalsza sprawa.

Est.

Dymisja rządu w Bułgarii

SOFIA. (Elta) Hawas donosi, iż we czwartek podał się do dymisji rząd Bułgarii.

Minister W. S. Morrison — władca

plumpuddingów i befsztyków

Czytelnicy pomyślą zapewne, że będzie tu mowa o popularnym zawodzie kuchmistrza. Nie. Jest to nie przemysłowiec, czy kupiec, ale członek Rządu Jego królewskiej Mości, zawiadujący aprowizacją.

Czytaliśmy niedawno w prasie niemieckiej, że Anglia jest całkowicie uzależniona od dowozu żywności z zagranicy. Przecięcie dróg morskich, a nawet ich zagrożenie, stworzyć może poważne trudności wewnętrzne.

Tymczasem Anglicy nauczyli się dbać o aprowizację i rządzić tym resortem.

Poniżej parę szczegółów resortu aprowizacji ministra Morrisona.

Anglicy lubią tłusto zjeść. Przede wszystkim używali przed wojną bardzo dużo masła. Obecnie ilość importowanego masła wynosi 10.000 ton tygodniowo z tendencją szybkiego zmniejszania się. Znikli z horyzontu poważni eksporterzy, którzy są zablokowani lub weszli w orbitę wpływów gospodarczych Niemiec. Coraz trudniej jest importować masło z krajów bałtyckich i skandynawskich, a Nowa Zelandia, Kanada i Australia są bardzo odległe. Zresztą wszystkie idące stamtąd statki obładowane są materiałem wojennym. Anglicy radzi nie radzi, muszą powtórzyć słowa Goeringa: „Armaty przed masłem". Sytuacja jest o tyle gorsza niż w roku 1914, że brytyjska flota handlowa liczy o 2.000 mniej statków niż przed wybuchem wojny światowej.

Jakież są środki zaradcze? Przede wszystkim system kartkowy, który dał już pożądane rezultaty.

To samo da się powiedzieć o bekonach. Przed wojną przywożono ich ponad 12.000.000 centnarów rocznie. Obecnie min. Morrison zmuszony był obniżyć ich import do 7.000 000 centnarów. Jako drugi środek zaradczy rozpoczęto gwałtowną propagandę za hodowlą świń w Anglii. „Swinia w każdym domu" — oto hasło dnia. Należy dodać, że po angielsku nie brzmi to tak drażliwie, jak po polsku.

Mięso stanowiło również poważną pozycję importową w budżecie Anglii coś około 300.000 ton rocznie. Obecnie można importować tylko 60 000 ton. Jest to bardzo niedogodny do przewozu artykuł. Trzeba go wieźć aż z Australii lub Argentyny z narażeniem na ataki łodzi podwodnych na Atlantyku.

Ponieważ 60.000 ton mięsa nie może wystarczyć na wyżywienie Wielkiej Brytannii a tyle tylko można sprowadzić, minister Morrison zrobił układ z eksporterami, że będą ładowali jedynie najlepsze jadalne części po odrzuceniu kości i odpadków. W ten sposób jeden statek przywozi tyle mięsa, ile trzy — przed wojną.

Najbardziej jednak martwi się Mr. Morrison o dowóz ziarna.

No, bo gdy zabraknie masła czy bekonów, to... trudno. Ale chleb powszedni musi być. Zresztą ziarno służy nie tylko do wypieku chleba. Setki tysięcy ton rocznie idzie na karmienie świń i drobiu.

Przy największych oszczędnościach minimum koniecznego importu zboża wynosi około 30 000 ton dziennie.

Powyższe cyfry wydadzą się niejednemu przesadzone. Anglików jest dużo, ale i ziemi mają też nie mało. Nie jeden kraj równie gęsto zaludniony jest prawie, że wystarczalny.

Dotknęliśmy sedna rzeczy. Anglia mogłaby produkować wiele zboża, jarzyn, kartofli, owoców, ale nie posiada gruntów ornych. Olbrzymia część kraju zajęta jest na parki, ogrody prywatne, boiska sportowe, tereny myśliwskie itd. W roku 1918 wiele parków Ich Lordowskich Mości ujrzało po raz pierwszy — pługi. Taki sam los spotkał wszystkie place do golfa.

Gazety angielskie nawołują dziś znów do oddania nieużytków pod pług.

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy" — woła min. Morrison.

Poważnym plusem Anglii jest znakomicie zorganizowany przemysł konserwowy — dziś pierwszy w świecie. Składy żywności posiadają najnowsze urządzenia techniczne i zadziwiają swoją pojemnością.

Największym jednak atutem min. Morrisona jest znakomita dyscyplina społeczeństwa angielskiego. Najbardziej przykre zarządzenia spotykają się z owacyjnym i wesołym przyjęciem.

„Przyjemnie jest wiedzieć za co się cierpi" — wołają gospodynie angielskie.

Jedynymi Anglikami, którzy nie odczuwają skutków zarządzeń min. Morrisona są tak zwani popularnie „Tommies" — czyli żołnierze na froncie. Ci opływają we wszystko, jak za dawnych dobrych czasów.

B. Ż. P.

Życie w inrterwale

Moment, w jakim znaleźlismy się obecnie, możnaby, używając przenośni muzycznej, nazwać interwałem życiowym. Wokoło nas wre życie aktywne, na przestrzeni całego globu trwa próba sił, frontem staje się każda dziedzina zjawisk, a poza nawiasem tego wszystkiego znalazła się grupa ludzi, czy to odosobnionych w obozach internowanych, czy „glebae adseripti" uchodźcy wojenni, czy wreszcie stosunkowo najszczęśliwsi mający lub nie mający prawa do obywatelstwa mieszkańcy ziemi wileńskiej. Po nad tym wszystkim wznoszą się ramiona Czerwonego Krzyża, który jak niemy protest wszystkich narodów w imię jakiegoś zdawałoby się abstrakcyjnego pojęcia człowieczeństwa, w każdym człowieku chce widzieć człowieka i niesie pomoc bliźnim.

W cieniu tego Krzyża kształtuje się swoiste życie. Ludzie oderwani od swych warsztatów pracy, nie rzadko tryby takiej czy innej maszyny, znaleźli się nagle jedynie wobec siebie i mają czas przemyśleć i osądzić swoją dotychczasową wędrówkę życiową i kto wie, czy nie zbudować konstrukcję dróg przyszłych. Rzekłbym, nastał czas rachunku sumienia, zbudzonego nagle odskokiem od świata przedmiotów.

Nie powiem, by te przymusowe „rekolekcje" były dobre. Nie podzielam zdania tych, którzy twierdzą, że były one konieczne. Jeśli jednak można zaufać mądrości ludu, twierdzącego, że „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło", to należałoby nie „przetrwać", nie zmarnować czasu stającego się w tym wypadku jedynie interwałem, lecz cały jego zapas przebudować na godziny wewnętrznych przekształceń, na wzbogacenie swej osobowości w pierwiastki konstruktywne, czy to ze względu na własną indywidualność, czy też ze względu na ich użyteczność społeczną.

Gdy ludzie, skorzy do osądów, rzucają pod tym lub owym adresem słowa klątwy, pienią się na ten lub ów system rządowy, na taki lub inny ustrój ekonomiczny, w nich tylko szukając wad i im tylko przypisując przyczyny kataklizmów, pomijając już kwestię gustu—w tym razi przede wszystkim jedno: krótkowzroczność. Wydaje mi się, należy tu sięgnąć głębiej, a głębią tą jest jedynie wartość wewnętrzna człowieka stanowiącego społeczeństwo, czyli... każdego z nas. I tędy właśnie droga. „O ile polepszycie i powiększycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice"...

I... „ten jest większy między ludźmi — pisze Mickiewicz — kto im służy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, tem więcej poświęcić powinien". Należy więc w tym rachunku sumienia, który mamy czas zrobić, zbadać dokładnie i określić miejsce proporcjonalnie do swych zdolności, a jeśli ma ktoś ambicje stać się „lepszym", to niechże podejmie trud pracy nad sobą, by miał więcej co innym poświęcić.

Jeden z moich przyjaciół zwrócił uwagę na typ ludzi, pełniących w swoim czasie ważne funkcje za biurkiem, nazywając ich „ludźmi ze skrzywioną głową". W tym powiedzeniu tkwi niewątpliwie głęboka symbolika. Jeśli miałbym dziś wydać sąd nad dniem wczorajszym i pociągnąć do odpowiedzialności winnych, sądziłbym „ludzi ze skrzywioną głową". Kto oni są? Znaleźlibyśmy ich dużo. we wszystkich sferach społecznych, na różnych stanowiskach. Przypatrzymy się sobie... Możnaby jeszcze mówić o tych. których przypowieści biblijne porównują do „cymbałów brzmiących". I wielu, wielu innych, raz po raz ukazujących się w zbiorowiskach „ludzkich... nawet dzisiaj. Jeśli więc w nas tkwią jeszcze te wynaturzone elementy starej budowy życia, musimy im wypowiedzieć walkę. Lecz należy pamiętać, że do jutra nie wiedzie droga przez negację. Trzeba zaczynać budować, a zaczynać od siebie.

Gdy pozornie zdawałoby się, toczy się na śmierć i życie walka o jakiś „Lebensraum", o przestrzeń życiową, o interesy i wpływy, wychodzi na jaw prawda inna, tysiąckroć głębsza, że toczy się właściwie walka o człowieka, o jego wartości wewnętrzne, o jego prawa. Kto się nad tym głębiej zastanowi, ten dojdzie niewątpliwie do podobnego wniosku. A zatem, należałoby w tej walce moralnej pracą nad soba przyczynić się do zwycięstwa słuszności nad niesłusznością. A na obraz czego — przekuć trzeba drzemiące rudy i przepalić żużle na dnie duszy? Tego powiedzieć nie potrafę... Trzeba odnaleźć to „coś" w czasie trwania tego interwału, we własnej duszy i w kraju zwalonym w gruzy.

Józef Bujnowski.

Litewskie nagrody literackie

Litwa dba o swoich pisarzy. Duże nakłady pozwalają żyć z pióra nie tylko powieściopisarzom, ale nawet lirykom! Poważną rolę (zwłaszcza wobec stosunkowej szczupłości liczebnej światka pisarskiego) odgrywają również doroczne nagrody literackie. Są one liczne i różnorodne. Oprócz państwowej istnieją nagrody poszczególnych firm i instytucyj, jak np.— nagroda wielce zasłużonej firmy wydawniczej „Sakalas" (której nakładem ukazały się m. in. przekłady „Chłopów", „Faraona" i in. dzieł literatury polskiej), — nagroda wielkich zakładów drukarskich „Spindulis" za najlepsze dzieło drukowane w tej firmie, — nagroda firmy wydawniczej „Spaudas Fondas", — nagroda Akcji Katolickiej, Czerwonego Krzyża i innych.

W tym roku nagrodę państwową (5.000 lt.) otrzymał poeta katolicki młodego pokolenia, **Bernard Brazdżionis** za tom wierszy o Wilnie p. t. „Kunigaikščiu miestus" (Miasto książąt). W „Autobiografii" napisanej dla antologii poetów „Vainikai" pisze Brazdžionis:

„Rodzę się podczas każdej nowej wypowiedzi lirycznej, umieram po każdym nowym wierszu... Możesz wyczytać jak niewypowiedzianie lubię samotność i milknące w ciszy dalekie echa, jak nie znoszę maskarady ludzkiej z oficjalnymi maskami, obłudnie uśmiechającymi się podług ustalonej maniery... W sercu wciąż jeszcze czuję radośnie młodość dwudziestu lat. Jej kwieciem uwieńczony, idę tworząc pełnego człowieka i szukając żywego Chrystusa".

Nagrodę „Spaudos Fondas" (2.000 lt.) otrzymał prof. **Wincenty Kreve Mickevičius** za cykl opowiadań p. t. „Raganis" (Znachor), będący kontynuacją dwuch tomów wydanych jeszcze przed wojną pt „Pod słomianą strzechą", które temu poecie i dramaturgowi zdobyły odrazu dobrą sławę również i prozaika. Prof. Kreve-Mickewičus, zasługuje na uwagę nie tylko jako jedna z czołowych postaci okresu literatury romantycznej i jako twórca litewskiego dramatu monumentalnego, czy jako pisarz wogóle. Jest to jeden z największych autorytetów moralnych w życiu umysłowym Litwy. Kapitał zasług w dziele odrodzenia narodowego nie posłużył mu do „obcinania kuponów", przeciwnie, lata ostatnie dowiodły, że godząc bez kompromisów swą pracę pisarza i wychowawcy z rzeczywistością życia, zdobywa coraz to nowe tytuły do powszechnego szacunku, jaki go otacza.

Nagrodę „Spindulisa" za tom nowel p. t. „Noc" otrzymał **Antanas Venclova**, poeta i prozaik, z przekonań lewicowiec (dawny „Trzeci front"), w sztuce zaś wyznawca realizmu, nawet naturalizmu; autor wielu reportaży artystycznych („Verdun" i in.).

Nagrodę Akcji Katolickiej otrzymał **Piotr Valciunas** za dramat „Pieśń dzwonów". Nagrodę Czerwonego krzyża młody pisarz Stefan Zobarskis za zbiór opowiadań p. t. „Zbieg". j. m.

Ustalenie stałych cen na manufakturę

Komisarz Regulacji Cen zatwierdził już stałe ceny na manufakturę polską różnych gatunków, której w Wilnie jest jeszcze dosyć wiele. Manufaktury bielskiej i innej zarejestrowano w Wilnie całkiem niewiele.

Znajdującą się w Wilnie manufakturę sprawdzał i rejestrował cały miesiąc ekspert tekstylny inż. Petrulis, który ukończył specjalne studia w Anglii.

Znaleziono około 500 różnych gatunków materiałów, na które ustalono stałe ceny. Obecnie do poszczególnych towarów z zakresu manufaktury kupcy będą musieli przypiąć odpowiednie numery i oznaczyć ustalone ceny. Próbki wszystkich zarejestrowanych materiałów z ustalonym cennikiem znajdują się w Urzędzie Regulacji Cen, tak więc po zakupieniu materiału można będzie sprawdzić czy się nie przepłaciło i czy się nie zostało oszukanym.

Za sprzedaż po cenie wyższej niż ustalono kupcy manufaktury będą przez Komisarza Regulacji Cen karani. (N).

Trzecia rata wymiany złotych.

„XX Amžius": Minister Finansów zgodził się zezwolić na trzecią ratę wymiany złotych na lity. Ponieważ wielu mieszkańców prowincji nie mogło wymienić złotych na lity, gdyż nie posiadało dokumentów, przeto złożyli oni na ręce Ministra Finansów podanie o zezwolenie na wymianę. Podania te zostały uwzględnione. Wymiana złotych na lity odbędzie się w gminie miednickiej, turgielskiej, nowowilejskiej, trockiej, rudomińskiej, podbrzeskiej i rzeszańskiej. (L.).

Bez wiz przez Łotwę.

„Laikas": Zarząd kolei litewskich ułożył się już był w swoim czasie z kolejami łotewskimi w sprawie kursowania między Abelami i Turmontem pociągów tranzytowych bez wiz. Z pewnych powodów umowa ta nie mogła być jednak zrealizowana. Rokowania toczą się dalej. Jak sądzą, niezadługo takie tranzytowe pociągi „bez wiz" zaczną kursować. (L.).

Czy „promień śmierci" może niszczyć bombowce?

Możność przesyłania energii — pisze w „Sunday Dispatch" profesor Low przez eter pozwala nam na używanie promieni jako broni, zarówno dla niszcznia życia, jak i dla zatrzymywania motorów spalinowych przez działanie na ich instalację elektryczną.

Radio spopularyzowało wśród szerokich mas sposób przekazywania energii przez eter. Jednakże bardzo mało ludzi uświadamia sobie jak znikoma część energii zostaje pochwycona przez odbiornik.

Aczkolwiek stacia nadawcza może posiadać siłę 500 kilowatów, najbardziej czuły odbiornik, odległy od niej zaledwie o kilka kilometrów jest w stanie pochwycić tylko tak mało energii, że nie wystarczy jej na poruszenie muchy.

„Dlaczegóż w takim razie — zapytamy się — głośniki w radioodbiornikach ryczą tak głośno, nawet gdy je nastawimy na bardzo odległą falę". Odpowiedź jest prosta. Energia złapana przez antenę radia jest kilkakrotnie wzmocniona i ostatecznie wibracje głośnika są spowodowane przez działanie prądu z sieci, lub akumulatora, którym zasilamy odbiornik.

Główną trudnością wynalazcy „promieni śmierci" byłby fakt, że nieprzyjaciel postara się o dogodne warunki odbioru tej „wrogiej stacji" i nie zechce wzmacniać przesyłanej energii tak silnie, aby mogła ona zniszczyć w końcu samolot.

Sensacyjne eksperymenty

Podejmuję się zniszczenia samolotu zapomocą t. zw. „promieni śmierci" na odległość wielu kilometrów, ale tylko pod warunkiem, że ja sam wybiorę ten samolot. Nie będzie żadnej trudności z posłaniem aparatu na ziemię lub nawet spalenia go w powietrzu zapomocą dotknięcia się do guziczka włączającego energię elektryczną w przyrząd wytwarzający „promienie śmierci".

Wielu wynalazców dokonało ostatnio udanych prób z zatrzymywaniem motocykli na odległość zapomocą promieni, Byli oni bardzo rozczarowani, gdy Rząd nie wypłacił im miliona funtów za ich pomysł.

Dlaczego? Przyczyna jest bardzo prosta. Motocykl został wybrany przez wynalazcę i przystosowany do prób, zaś nieprzyjaciel nie będzie robił żadnych ułatwień, a przeciwnie zastosuje bardzo proste środki, które uniemożliwią przedostanie się energii z zewnątrz.

Doniedawna pasjonowało wynalazców „perpetum mobile". Dziś obdarzają równym zainteresowaniem „promień śmierci".

Popełnia się przy tym wielki błąd określając tą nazwą słaby sygnał, który może być użyty tylko dla przekazywania przez eter rozkazów, dla wypełnienia których konieczne jest dostarczenie lokalnej energii.

Gdybym miał robić efektowną demonstrację jako wynalazca, umiejscowiłbym na samolocie mały aparat odbiorczy, któryby zareagował na wysłaną przeze mnie falę zamykając urządzenia elektryczne lub wytwarzając iskrę w środku wybuchowym.

Podobne doświadczenia były robione wielokrotnie i doszliśmy dziś do tego, że możemy kierować okrętami i samolotami na odległość jedynie zapomocą fal radiowych.

Prawdziwy „promień śmierci"

To co pisaliśmy powyżej zupełnie niesłusznie wynalazcy nazywają „promieniem śmierci". Jak już zaznaczyliśmy jest to najzwyczajniejsze przesyłanie bardzo słabych ilości energii przez eter. W moim zrozumieniu „promień śmierci" musiałby być potężnym snopem energii, która zdolnaby była zniszczyć urządzenia elektryczne, stopić metal, lub spowodować fizjologiczne zmiany w ciele ludzkim.

Cały kłopot z wynalezieniem tego prawdziwego „promienia śmierci" leży w trudności skierowania energii w wąskie koryto.

Rozwiązanie problemu

Wynalazcy pracujący nad „promieniem śmierci" chowają w tajemnicy swoje odkrycia, ale w ogólnych ramach mogę powiedzieć że większość zamierza umożliwić „jonizację" drogi, po której mogłaby przebiec energia.

Rozmawiałem z wielu wynalazcami, ale żaden z nich nie potrafił mi określić co ma robić energia przesłana jego systemem w kierunku zbliżającego się samolotu.

Niektórzy przypuszczali, że spowoduje śmierć pilota energią elektryczną. Jest to bardzo wątpliwe. Gdyby nawet przypuścić, że ekwiwalent 5000 wolt mógłby być wysłany pod wysokim ciśnieniem, to pozostaje problem spowodowania krażenia tej energii po ciele pilota. Podczas legalnych egzekucyj na krześle elektrycznym kat musi golić skórę skazańców i używać specjalnych elektrodów.

Inni wynalazcy podkreślają, że krótkie fale mogą podnieść temperaturę, a także być śmiertelnymi dla życia organicznego, co zostało wypróbowane na owadach.

Co do podniesienia temperatury, to stosują się odpowiednie aparaty w szpitalach, gdzie pacjent leży nieruchomo dłuższy czas oddalony jedynie o parę cali od źródła energii. Niestety piloci nieprzyjacielscy nie będą również uprzejmi. Przeciwnie gdy poznają działanie promieni będą nosili ochronne ubrania.

Owady, rzeczywiście, mogą być zabijane przez krótkie fale, które rwą w kawałki ich organizmy. Widziałem odpowiednie nadajniki ustawione przy oknie które działały jak niewidzialna firanka. Owady które się zbliżały do okna padały martwe.

Jednakże żeby zabić tym sposobem człowieka trzebaby kilku godzin czasu i możności naświetlenia go z bliska. Byłoby w tym wypadku taniej i praktyczniej użyć rewolweru.

Myślę, że tyle ludzi zupełnie pacyfistycznie myślących głowi się nad wynalezieniem promienia śmierci dlatego, że w ich mniemaniu wynalezienie takiej broni zakończyłoby raz na zawsze prowadzenie wojen i pozwoliłoby małym państwom na skuteczną obronę.

Niestety, muszę rozwiać te iluzje. Najstraszniejsza broń zostaje w bardzo szybkim czasie unieszkodliwiona przez wynalezienie antidotum. Najbardziej okropny wynalazek wojenny napewno nie powstrzyma ludzi od prowadzenia wojen.

W wielu wypadkach wynalazki wojenne wykazują większą użyteczność w czasie pokoju. Tak byłoby i z „promieniami śmierci", które niewątpliwie znalazłyby szerokie zastosowanie w niszczeniu bakterii.

Streszczając powyższe rozważania na zapytanie „czy promień śmierci" jest możliwy do wynalezienia" odpowiem że napewno nie.

Ale na zapytanie „czy są możliwe do wynalezienia bronie w tym rodzaju" dam zupełnie inną odpowiedź.

B. Z. P.

Groźba powodzi nad Wilnem

Obfite opady śnieżne w ciągu tegorocznej zimy oraz brak odwilży w ciągu ostatnich paru miesięcy stwarzają realne niebezpieczeństwo powodzi wiosennych. Nagła przez dłuższy czas trwająca odwilż wiosenna niewątpliwie spowoduje wezbranie rzek, które w tym roku może być wyjątkowo duże.

Groźba powodzi zawisłaby również i nad Wilnem. W ostatnich latach wprawdzie bardzo wiele się zrobiło w sprawie zabezpieczenia brzegów Wilii w obrębie miasta oraz zmniejszenia skutków ewent. powodzi przez umocnienie brzegów oraz rozszerzenie i pogłębienie koryta rzeki — jednak mimo to wezbrana ponad miarę woda może wyrządzić wiele szkody.

W związku z tym niebezpieczeństwem magistrat Wilna w czasie najbliższym powoła do życia specjalny komitet, który zajmie się sprawami organizacji zapobiegawczej akcji przeciwpowodziowej na wypadek potrzeby.

Onegdaj w sprawie tej odbyła się w magistracie narada naczelników poszczególnych wydziałów Samorządu miejskiego. (wł)

Z prasy litewskiej

Płaszczyzna i forma dyskusji

Przed paroma dniami „Kurjer Wileński" zamieścił list hr. Stefana Tyszkiewicza. W liście tym hr. Tyszkiewicz wyraził życzenie wymiany zdań na tematy obchodzące zarówno społeczeństwo polskie, jak i litewskie. Odpowiedź na list czytamy w „Vilniaus Balsas".

„Troszeczkę polemiki"

„Kota w worku nie kupujemy"

Czytelnicy przypominają sobie nasz artykuł: „Darujcie, ale reweransów mało!" W tym artykule powiedzieliśmy jasno, że czas, by Polacy miejscowi wypowiedzieli się otwarcie czy skłonni są oni współpracować jako lojalni obywatele Litwy, czy też w dalszym ciągu będą się zajmowali niewłaściwymi sprawami.

Po ukazaniu się tego artykułu dzienniki polskie jakiś czas milczały i tylko po upływie tygodnia w przeglądzie prasowym podały wyjątki, nieoświadczając nic konkretnego, widocznie, **czekały instrukcji z Angers** (podkreślenie nasze). Wszakże dzienniki te znalazły nowe wyjście.

Znany Stefan Tyszkiewicz zamieścił w „Kurjerze Wileńskim" list, w którym proponuje napisać nowy list, wypowiadując swoje poglądy. Tylko, uważajcie, są... techniczne przeszkody, dla których możeby on mógł zamieścić swój list w którymkolwiek litewskim dzienniku. W ten sposób p. Tyszkiewicz pragnąłby zaznajomić społeczeństwo litewskie z tym, co on myśli.

Taka mniej więcej jest treść listu p. Tyszkiewicza.

Przy tej okazji wypada oświadczyć, że zdanie pojedyńczej osoby nie jest opinią społeczeństwa, zwłaszcza osoby, która może mieć jakiekolwiek wyrachowania (interesowność). Ponadto, jak możemy obiecywać, że list zamieścimy bez przeczytania. Byłoby,to równoznaczne z targiem o kota w worku.

Wreszcie, jeżeli p. Tyszkiewicz naprawdę chce wypowiedzieć swoje poglądy, niechże je wyłoży — niech jednak unika towiańskiady (towiańszczyzny) ze wszystkimi odcieniami mesjanizmu i niechaj mówi jasno i zrozumiale.

I jeszcze jedno zastrzeżenie. O czym myślą Polacy — my dobrze wiemy i tutaj p. Tyszkiewicz nas nie zadziwi. Co innego, gdyby mógł myśleć realnie i odwołałby się do swoich rodaków, wzywając ich aby stali się oni realistami. Wówczas z przyjemnością zaznajomimy społeczeństwo litewskie na temat zmiany orientacji polskiej".

W 24 godziny wysiedlili Niemcy Żydów ze Szczecina

„XX Amžius" podaje, że:

„Wczoraj (t. j. we wtorek 13.II. b.r) w Szczecinie Niemcy zabrali wszystkich tam zamieszkałych żydów w liczbie około 2000 osób i niezwłocznie wysiedlili do okolic Lublina. W żydowskich domach pozostawieni zostali tylko chorzy i ci, którzy nie mogliby znieść uciążliwości podróży. O wysiedleniu żydów powiadomiła niemiecka policja w poniedziałek (12.II. b. r.), zezwalając każdej osobie na zabranie ze sobą tylko jednej walizki z najbardziej niezbędnymi rzeczami codziennego użytku. Pieniędzy zabrać ze sobą nie pozwolono.

To jest pierwszy wypadek masowego wysiedlenia żydów z Niemiec. (Podkreślenia „XX Amžius") Następnym miastem, z którego w ten sam sposób Żydzi zostaną wysiedleni będzie Gdańsk.

Peray.

Obwieszczenie

Mężczyźni w wieku 18—25 lat Kraju Wileńskiego (powiaty: Wileński, Olkienicki i Święciański), którzy chcą wstąpić do armii na ochotnika winni się wpisać na listę powoływanych rekrutów w Komendanturze Wileńskiej osobiście czy pisemnie, udzielając o sobie następujących wiadomości: a) nazwisko, imię, imię ojca, b) dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia, c) miejsce zamieszkania, d) narodowość i wyznanie, e) cenzus naukowy, f) zawód i specjalność, g) stan rodziny i i) nieruchomość ochotnika czy członka rodziny.

1) Ochotnicy składając podanie winni dołączyć wykaz swej metryki urodzenia, świadectwo moralności, wydane przez naczelnika Komisariatu policji i pisemną zgodę rodziców lub opiekunów, zatwierdzoną przez Policję czy wójta gminy.

2) Ochotnicy przybywają do komisji obowiązku wojskowego i powracają do domu na koszt własny.

3) Ochotnicy winni stawić się 15—16 marca r. b. do komisji obowiązku wojskowego w Komendanturze Wileńskiej ul. Jezuicka Nr 3. Stojąc przed komisją winni być trzeźwi, czysto umyci, uporządkowani, ubrani w czystą bieliznę i odzież. Winni mieć z sobą paszporty czy dokumenty tożsamości i wezwanie, o ile takowe było im doręczone.

Uwaga: Moje wezwanie do odbycia obowiązku wojskowego z dnia 10 lutego rb. odwołuje się.

Wilno, 14 lutego 1940 r. **Pułk. Kaunas**
Komendant Wilna.

Ograniczenia światła nie będzie

Elektrownia miejska spala torf

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, ograniczenia światła elektrycznego w Wilnie nie będzie. Elektrownia miejska zaczęła obecnie z wynikiem doskonałym spalać mieszankę torfu z węglem, co usunęło groźbę wyczerpania się zapasów paliwa. (wł.).

W sprawie nowych ksiąg meldunkowych

W wiadomości p. t. „W jakich sprawach i w jaki sposób można zwracać się do Biura Adresowego" („Kurier Wileński" Nr 35 z 13 bm.) okazała się pewna nieścisłość! Mianowicie osoby, których ksiąg domowych (meldunkowych) niema w archiwum Biura Adresowego, mogą same zrobić sobie wyciągi z ksiąg domowych i dać te wyciągi do zatwierdzenia w Komisariatach policji lub u notariuszy. Robienie wyciągów z ksiąg nie należy do obowiązków Biura Adresowego.

Już wywłaszczono 82 majątki

W tych dniach komisja reformy rolnej okr. Wil. wywłaszczyła jeszcze 10 majątków w gminach ignalińskiej, turgielskiej, rzeszańskiej i mejszagolskiej. Ogólny obszar wywłaszczonych majątków wynosi 2,641 ha.

W ten sposób dotychczas w Okr. Wil. wywłaszczono już na cele reformy rolnej 62 majątki o ogólnym obszarze 15.640 ha. Między innymi wywłaszczony został historyczny majątek Werki, którym władał obywatel polski Kaziwierz Sapieha. Obok parcelacji majątków odbywają się przygotowania do komasacji wsi. Roboty przygotowawcze wykonuje piętnastu mierników, którzy przygotowali już około 150 spraw. Przewiduje się, że podczas sezonu robót polnych r. b. przy parcelacji majątków komasacji wsi w Okr. Wil. pracować będzie około 60 mierniczych.

Podróżnik

Spotkałem go we wrześniu,
Biegł szybko przez ulicę,
„Co robisz?" pytam. Odrzekł:
„Wyjeżdżam zagranicę."

Widzę go w październiku,
Zbladły mu mocno lice,
„Co słychać?" mówię. Szepnął:
„Wyjeżdżam zagranicę."

Wpadłem nań w listopadzie,
Płonęły mu źrenice.
„No, jak tam?" wołam. Westchnął:
„Wyjeżdżam zagranicę."

I w grudniu go widziałem,
Brnął ciężko przez śnieżycę,
Na migi mi pokazał:
„Wyjeżdżam zagranicę."

W styczniu pragnąłem zbadać
Tę dziwną tajemnicę,
Więc gdy jak zwykle mruknął:
„Wyjeżdżam zagranicę",

Nie dałem za wygraną,
Złapałem go za guzik:
„Czy diabeł cię opętał?
Czy się daremnie trudzisz?"

Wzniósł oczy smutnie w niebo
I jęknął z głębokości:
„Już dawno bym wyjechał,
Lecz ciągle są trudności.

Piętnaście wiz zebrałem.
Rozum się w głowie mąci,
Gdy dają mi ostatnią
To pierwsza już się kończy.

Wczoraj już miałem komplet,
Paragwaj dał pieczątkę,
Dziś stop! klauzula wieku,
Trza skończyć pięćdziesiątkę.

To jedno mnie pociesza,
Że zanim minie marzec,
Będę wyglądał pewnie
Jak zgięty wiekiem starzec.

Wtedy odnowię wizy
I w tedy adju fruziu!"
I pobiegł, a mnie w palcach
Urwany został guzik.

XER XES

Sprawa zeznań podatkowych za 1939 r.

Jak wiadomo, władze skarbowe zarządziły, by osoby prowadzące przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe i rzemieślnicze zgłosiły w terminie do dnia 15 b. m. zeznania o dochodzie za rok 1939.

Powstałe olbrzymie trudności przy sporządzaniu bilansów za wspomniany rok były podstawą dla powołanych czynników sfer gospodarczych do poczynienia usilnych starań w Min. Skarbu o przesunięcie ustalonego terminu. Na tej podstawie powszechnie oczekiwano przesunięcia terminu conajmniej o jeden miesiąc.

Dowiadujemy się obecnie ze źródeł zupełnie pewnych, że starania nie odniosły skutku i że terminu nie przesunięto.

Ponieważ dochód podatkowy za 1939 rok będzie ustalony przez zastosowanie norm przeciętnej zyskowności, obowiązujących w całej Litwie, które to normy są większe niemal o 100% od osiąganych w warunkach gospodarczych kraju wileńskiego — odpowiedni organ o-działu wileńskiego Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej onegdaj postanowił niezwłocznie zwrócić się do Min. Skarbu z wnioskiem o ustalenie dla kraju Wileńskiego norm specjalnych, co w myśl litewskich przepisów podatkowych — jest zupełnie możliwe i należy do kompetencji Ministra Skarbu.

Przewiduje się, że wniosek zostanie załatwiony przychylnie. (Sz)

50 cnt. opłata za dostarczenie przekazu pieniężnego do domu

Jak dotychczas zwykłe przekazy pieniężne były opłacane przez wysyłających przy pomocy znaczków pocztowych, naklejanych na blankiecie. Sprawiało to nieraz sporo kłopotu wysyłającym, ponieważ nie orientowano się dobrze w taryfie i w pośpiechu popełniano błędy w ofrankowywaniu przesyłek. Obecnie zarząd poczty wileńskiej wprowadził opłaty ryczałtowe za przekazy pieniężne. Pożyteczna ta inowacja spotkała się z uznaniem publiczności.

* * *

Jak już pisaliśmy od 9-go bm., roznosiciele poczty będą dostarczali przekazy pieniężne do domów odbiorców. Za jednorazowe odniesienie przekazu bez względu na sumę poczta będzie pobierała 50 cnt. Ci z odbiorców, którzy nie zechcą korzystać z możliwości od bioru przekazów w domu, muszą złożyć podanie do naczelnika poczty. (wł.)

Podarki dla uczniów szk. powszechnych w Wilnie

Oprócz bucików i ubrania, przysłanych przez Komitet Pomocy Krajowi Wileńskiemu uczniom szkół powszechnych z okazji 16 lutego otrzymano jeszcze wiele różnych podarków, ofiarowanych przez dzieci zamieszkałych a uczęszczających do szkół po tamtej stronie b. linii administracyjnej. Większość podarków składa się z różnych pomocy naukowych, robót ręcznych itd. Wszystkie podarki są przez samych ofiarodawców pięknie przewiązane wstążkami o barwach narodowych. Do każdego podarku połączony został list ofiarodawcy. Drogą listowną pozdrawiani są uczniowie wileńscy z okazji Święta Wolności i zapraszani do korespondencji.

Uczniowie wileńscy są b. zadowoleni z otrzymanych podarków i wyrażają ofiarodawcom wielką wdzięczność. (N).

Poszukiwanie zaginionych

Zygmunt Olszański, st. strz. 1 p. p. leg. b. armii polskiej (druga tura), 10.IX. 39 widziany w Bielsku Podlaskim — poszukuje: ojciec Antoni, zam. Wilno, Wielka Pohulanka 7 (restauracja).

Poszukiwany por. Kazimierz Cynkutis 76 p. p. b. armii polskiej Grodno. Ktoby wiedział cośkolwiek o poszukiwanym proszony jest o powiadomienie rodziny pod adresem: Wilno, Pańska 21 — 1 dr Cynkutis.

Irena Burzyńka — poszukuje: Stanisław Burzyński, Deutschland, Oflag II B, Nr. 1455.

Lipski Zbigniew, kanon. 3 p. art. przeciwlotn. b. armii polskiej, ost. pod Lwowem — poszukuje matka Józefa, Wilno, Bonifraterska 8—6.

Zofia Majcherska, ostatnio w Budsławiu — poszukuje: ojciec Jan Lehman za pośrednictwem Stefana Michniewicza, Wilno, Teatralna 2-a m. 5.

Pozwolenia na praktykę lekarską ważne do odwołania.

„Laikas": Wydane w ub. roku lekarzom kraju wileńskiego zaświadczenia odnośnie zajmowania się praktyką lekarską, ważne na przeciąg 3 miesięcy, obecnie zostały sprolongowane na czas nieograniczony aż do odwołania. (L.).

Nabożeństwo litewskie w kośc. św. Rafała

„Vil. Balsas": Niedawno pisano, że w kościele św. Rafała wynikła awantura między Litwinami a Polakami, gdy jedni i drudzy jednocześnie zaczęli w swych językach śpiewać pieśni. Później delegacja litewska zwróciła się do arcybisk. Jałbrzykowskiego, prosząc o zezwolenie również Litwinom na modlenie się w tym kościele w swym języku. Arcybiskup to litewskie podanie odrzucił a samą delegację wypędził (išmare). Obecnie Kuria arcybiskupia zakomunikowała Litwinom, że nabożeństwa dozwolone są w kościele św. Rafała również katolikom-Litwinom o godz. 8 lub godz. 13. Litwini wybrali godz. 13. W przyszłą niedzielę takie litewskie nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Rafała poraz pierwszy. (L.).

Jak pobiera się w kraju wileńskim podatki za rok 1939?

W niektórych pismach ukazały się mylne wiadomości o pobieraniu podatków w kraju Wileńskim za r. 1939. Podaje się do wiadomości, że podatek od zysku płacą przedsiębiorstwa przemysłowe za cały 1939 r. Podatek od nieruchomości płaci się za połowę 1939 r., zaś podatek od dochodu z pracy za dwa ostatnie miesiące 1939 r. Podatek spadkowy płaci się według odpowiedniej ustawy w sprawie tego podatku, t. zn. wszystkie odziedziczone w 1939 r. majątki, które nie są jeszcze obłożone podatkami, zostają nimi obłożone według ogólnej ustawy o podatku spadkowym.

Deklaracja w sprawie podatków należy jaknajszybciej doręczyć odnośnym inspekcjom podatkowym.

Wolny ruch w nocy z 16 na 17 lutego

Z okazji święta 16 lutego Komendant Wojskowy rezwolił na ruch w Wilnie w ciągu całej nocy z 16 na 17 lutego.

KRONIKA

Luty **16** Piątek

Dziś: Juliana, Julianny
Jutro: Donata M.

Wschód sł. — g. 6 m. 43
Zachód sł — g. 16 m 24

Dyżury aptek. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Giedymina - Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 12) i apteka przy ul. Kalwaryjskiej.

— **Audiencja u gen. Černiusa.** — W dniu wczorajszym dowódca grupy wileńskiej gen. Černius przyjął pp. Bronisława Krzyżanowskiego i Witolda Staniewicza.

— **Właściciele kin zabiegają o zmniejszenie podatku widowiskowego.** Ostatnio z powodu mrozów oraz innych przyczyn nastąpił katastrofalny spadek frekwencji. Większość kinomatografów świeci na widowni pustkami.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, właściciele kin postanowili zwrócić się do władz skarbowych z memoriałem, w którym zabiegają o wydatne zmniejszenie podatku widowiskowego. (x).

— **W dniu 18.II 1940 r.** w lokalu przy ulicy Wileńskiej 29 — odbędzie się walne zebranie farmaceutów pracowników w sprawie zmiany statutu organizacji o godz. 9 w pierwszym terminie i o godz 9.30 w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski „Pohulanka"

— Dziś, w piątek, dnia 16 lutego, o godz. 19 występ Państwowego Teatru z Kowna.

— Jutro, w sobotę, dnia 17 lutego, o godz. 19 punktualnie „Tessa".

— Zapowiedziana na niedz. 18 lutego o godz. 15.30 — popołudniówka „Tessy" — odwołana. Natomiast o godz. 16 (4-ej) odbędzie się koncert symfoniczny.

— **„Tessa" na przedstawieniu wieczorowym.** Dziś, w sobotę, dnia 17 lutego o godz. 19 punktualnie — powtórzenie współczesnej sztuki w 5 odsłonach M. Kennedy i B. Deane p. t. „Tessa".

Odwołanie niedzielnej popołudniówki „TESSY"

Popołudniówka niedzielna (18.II) o g. 15.30 „Tessy" — zostaje odwołana. Zaś o godz. 16 (4) odbędzie się koncert symfoniczny.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** W pierwszych dniach przyszłego tygodnia Teatr Miejski „Pohulanka" daje nową premierę — jedną z najlepszych komedii Jerzego Szaniawskiego p t. „Żeglarz" w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej.

Teatr muzyczny „Lutnia"

— Dziś wyjątkowo o godz. 7 wiecz. pełna przepięknych melodii klasyczna operetka Zellera „Sztygar".

— **III i ostatni recital humoru i piosenki L. Sempolińskiego** odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz 4 p. p. w programie niezmienionym — **„Wiktoria".**

— **„Madame Pompadour"** — grana będzie dla uchodźców po cenach minimalnych w najbliższy poniedziałek.

Teatr Rewia „Swiatowid"

— Dziś w piątek, dnia 16 b. m. na przedstawieniach wieczorowych o godz. 17 i 19 arcywesoła rewia-kolektura p. t. **„40 000 lit."**. Ceny zniżone. Kasa czynna od godz. 13.

Teatr kukiełek „Bajka"

Kto chce zobaczyć tajemniczą pełną dziwów „Dżunglę" niech spieszy w piątek 16 i 18 lutego b. r. na Małą Pohulankę 20 (I piętro) sala szkoły niewidomych. Początek przedstawienia w piątek o godz 16, a w niedzielę o godzinie 13 i 16. Nadprogram „Bal na śmietniku" wesoły obrazek pióra I. Bodowskiej.

Zmarł nagle jadąc na gapę

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w pociągu zdążającym z Ladwarowa do Wilna. W pociągu tym jechał bez biletu 64-letni cieśla Andrzej Sliżewski, stale zam. w Landwarowie.

W pewnej chwili zbliżył się do niego konduktor. Jadący bez biletu pasażer tak się przeraził, że dostał ataku sercowego i zmarł. Po przybyciu pociągu do Wilna wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. (c)

Nieszczęśliwy wypadek strażaka

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj strażak Stanisław Rymkiewicz. Pracując na najwyższym szczeblu drabiny strażackiej, Rymkiewicz stracił równowagę i spadł, doznając bardzo poważnych obrażeń cielesnych.

Pogotowie ratunkowe przywiozło go do szpitala św. Jakuba. (c)

Sensacyjny napad rabunkowy na ul. Beliny

Zrabowano 100 dolarów, 100 rubli w złocie i kilkaset litów

Onegdaj w wieczorem miał miejsce w Wilnie zuchwały napad rabunkowy, którego ofiarą padł niejaki Mirski, początkujący kupiec z ul. Rudnickiej.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Ponętna propozycja

Mirski wracał do domu ul. Rudnicką, gdy nagle zbliżyło się do niego 2-ch przyzwoicie ubranych osobników, którzy zaproponowali mu nabycie tanio towaru.

— Sprzedajemy jednak tylko wielkie ilości towaru i to natychmiast, oświadczyli nieznajomi kupcy. Tylko pod tym warunkiem kalkuluje się nam ta tranzakcja.

Propozycja była zbyt ponętna. Mirski zgodził się. W towarzystwie nieznajomych kupców udał się do domu, następnie do krewnych i znajomych. Zaopatrzywszy się w potrzebną ilość pieniędzy Mirski przystąpił do sprawy.

Wyprawa po rzekome towary.

Wynajęto sanie, którymi udano się na miejsce przyszłej tranzakcji. W-g oświadczenia nieznajomych, kupiec z towarami czekał na ul. Beliny. Na rozkaz jednego ze sprzedających sanie zatrzymały się przy wejściu frontowym jednej z kamienic przy wspomnianej ulicy.

Na mało oświetlonej klatce schodowej oczekiwał ich jeszcze jeden nieznajomy, mężczyzna o potężnej budowie.

Napad z nienacka.

Oto jest kupiec. W mrokach panujących na klatce schodowej wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Spierano się o ceny. Nagle jednak z ciemnego kąta wyłoniła się jeszcze jedna postać. Zbliżyła się ona z tyłu do przejętego rozmową Mirskiego. Krótkie uderzenie żelazem po głowie i Mirski, jak ścięty snop, upadł na cementową posadzkę, tracąc przytomność.

Obfity połów.

Napastnicy skrzętnie przeszukali kieszenie Mirskiego. Zrabowali mu oni 100 rubli w złocie, 100 dolarów oraz kilkaset litów, poczem pozostawiając nieprzytomną ofiarę na mrozie — zbiegli w nieznanym kierunku.

Śmierć była blisko.

Ofiara napadu przeleżała blisko półtorej godziny na mrozie, zanim Mirskiego odnaleźli wracający do domu mieszkańcy kamienicy.

Rannego przewieziono do miejskiego szpitala żydowskiego, gdzie stwierdzono, że gdyby pomoc spóźniła się, Mirski zmarzłby.

O wypadku powiadomiono policję, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 16 lutego 1940 r.

Wilno

7.30 Modlitwa, czas. 7.35 Muzyka poranna. 8.00 Z Kowna wiadomości. 8.10—8.55 Koncert orkiestry dętej z Kowna. 8.55 Program na dzień dzisiejszy. 9.00 Wspomnienia ochotnika. 9.15 Muzyka. 9.45 Ciekawostki wileńskie: Tu był ogłoszony akt Niepodległości Litewskiej. 10.00 Głosy wolności (muzyka i poezja). Utwory innych autorów czyta K, Inčiūra. 11.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry wileńskiej. 12.30— Transmisja defilady armii. 13.15 Z Kowna. 15.15 Kącik dla dzieci. 16.00 Transmisja uroczystości opuszczenia sztandaru z góry Gedymina 16.30 Z Kowna. 17.00 Transmisja uroczystego posiedzenia obchodu święta Niepodległości z Teatru Miejskiego w Wilnie. W programie część urzędowa i koncert. W przerwie 18.00 Litewskie echa w literaturze polskiej (w jęz. polskim). 19.00 Z Kowna. 20.00 Koncert muzyki litewskiej dla Nadbałtyki. W przerwie 20.45 Z. Jundzilas: Śladami historii (po polsku). 21.45—22.30 Z Kowna.

Kowno

7.30 Z Wilna. 8.00 Czas, wiadomości, pogoda. 8.10 Koncert orkiestry dętej klubu polic. 8.55 Krótka przerwa. 9.00 Transmisja nabożeństwa ewang.-luter. 10.00 Z Wilna. 12.30 Transmisja obchodu ku czci poległych z Ogródka Muzeum Wojennego. 13.00 Muzyka litewska. 13.15 Transmisja uroczystego posiedzenia w sali Muzeum Wojennego. 14.30 Koncert mieszany. 15.15 Z Wilna kącik dla dzieci. 16.00 Z Wilna. 16.30 Gra orkiestra szk. powsz. im. W. Kudirki. 17.00 Z Wilna. W przerwie 18.00 A. Valiukėnas Nasze wielkie święto. 19.00 Przedstawienie „Krocząc ku wolności" — autor A. Merkelis, reż. J Gučius. 20.00 Z Wilna. W przerwie 20.45 Z poezji litewskiej — art. H. Kačinskas. 21.45 Wiadomości. 22.00—22.30 Muzyka rozrywkowa.

Nauka i Wychowanie

Szybko przygotowuję do egzaminu państwowego z języka litewskiego nauczycieli, studentów, urzędników. Można w grupach. Kasztanowa 3—10, telefon 20-10, godz. 14—16

Korepetycyj z przedmiotów humanistycznych, francuskiego i początków angielskiego udziela tanio absolwentka b. USB. Kalwaryjska 16—2



Lekarze

Doktor medycyny
Gustaw Markiewicz
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-52
od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Dr. **Bronisław Krzywobłocki**
specjal. chorób skórnych i wenerycznych
b. kierownik przychodni sanitarno-obycz.
i lekarz II przych. kliniki dermatol. U.S.B.
przyjmuje przy ul. Mostowej 3-A m. 23
od 11—13 i 16—19-ej

Dr. **M. Zaurman**
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe
Gabinet światłoleczniczy (Bucky)
ul. Szopena 3, tel. 20-74
przyjmuje 12—2 i 4—8 po południu

Akuszerki

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 w.
ul. Jasińskiego 1-a m. 3
róg 3-go Maja obok Sądu

Akuszerka **Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny.
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6

Akuszerka z długoletnią praktyką b. kliniki U. S. B., przyjmuje zamówienie do porodów i zabiegów siostrzanych — Wilno. zauł. Dobroczynny 2-a m. 14.
E. Macioszek

Różne

Za 1 lit — defekt światła lub radia usunie o każdej porze Elektro-Skuba — Św. Jańska 7. Dzwoń tel 17-99

Podania i tłumaczenia na język litewski wszelkich dokumentów. Biuro „Pigus Patarnavimas", ul. św. Filipa 1—20 tel. 16 68. (W pobliżu kościoła św. Jakuba).

Biuro „Žinia" przeniosło się z Kowna do Wilna ul. Trocka 9. Wykonywa starannie i niedrogo tłumaczenia na język litewski, pisze podania, przepisuje dokumenty na maszynie, wypełnia deklaracje itp. Pośredniczy w wynajmie mieszkań, pokoi i inn. lokali.

Folwark 90 ha pod Wilnem do wydzierżawienia. Jagiellońska 7—9

Folwark Gudziszki 1 klm od Turmont około 60 ha wydzierżawię. Lubelska 7—6 codzień od 10 do 2 godz.

Zgubione książeczkę wojskową i dowód obywatelstwa na imię Eugeniusza Rożyczenko. Żubrowa 9—1

Zgubiono czarną teczkę z monogramem „S G." 14 b. m. Za zwrot 30 lt. Sosnowa 11-a—2

Sprzedaż i Kupno

Jubiljer oszacowanie, kupno biżuterii wartościowej. Niemiecka 33 m. 4, II piętro.

Kupuję dywany, firanki, serwety i kapy. Idelson, Niemiecka 20.

Nowootwarty chrześcijański Skład Drzewa Opałowego Pióromont 22. Szczapy i rąbane.

Pianino prawie nowe do sprzedania. Św. Ignacego 3—12

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Tatarska 8—17.

Kupię zbiór znaczków pocztowych. Sosnowa 2—6.

Kupno - sprzedaż, okazja „E. Pawłowiczówna". Wilno, Św. Jańska 8.

Sprzedam sypialnię prawie nową. Sołtaniska 15—2, S. Szukszta

Sprzedam ladę restauracyjną i dwie niklowe gablotki oraz tapczan. Mickiewicza 22-a—16

Sieczkarnię konną Wolskiego i maszynę do pisania sprzedam. Dzielna 38

Z powodu wyjazdu odstąpię natychmiast sklep owocowy z całkowitym urządzeniem i patentem. Wielka 18, Stankiewicz

Pianino sprzedam niedrogo bez pośredników. Lubelska 7 m 6

Sprzedam meble, porcelanę i inne rzeczy. Zakretowa 11—7

Łóżko z siatką i włosianym materacem do sprzedania. Mickiewicza 62—10

Handel i Przemysł

Dnia 20 lutego 1940 roku otwieram **Skład Dykty i Fornierów** przy ul. Niemieckiej 22 w podwórku **Motel Coch**

Lokale

Poszukiwany lokal na sklep spożywczy z mieszkaniem. Wileńska 42—2

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z łazienką i wygodami. Senatorska 11 (Tarybos g-ve)

Odstąpimy większy lokal handlowy w śródmieściu na dogodnych warunkach. Informacje: Sw. Michalska 6—14

Odstąpię część lokalu handlowego na przedsiębiorstwo lub pracownię. Adres w Redakcji

Dwa pokoje z urządzeniem, ciepłe, z wygodami dla 3-ch osób poszukiwane. Zgłoszenia do Kurjera dla „H."

1 pokój umeblowany z fortepianem potrzebny dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty „Śródmieście"

Wydam pokój lub dwa, nadają się na biuro. Trocka 19—2

Praca

Student posiadający język litewski i polski przyjmie odpowiednią pracę. Wilno Moniuszki 31 dla M.

Poszukiwany fachowiec przetworów zbożowych. Zgłoszenia: Podgórna 5 m. 7 godz. 15—17

Matrymonialne

Student, obywatel litewski, Polak — poślubi pannę. Wilno, Moniuszki 31 dla M.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis

Spaustuvė „Žinčius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.